

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK, 7 LUTEGO 1949 R. Nr 37 (597)

Polityka umacniania pokoju międzynarodowego ZSRR proponuje Norwegii pakt o nieagresji

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że rząd norweski w odpowiedzi na demarche radzieckie — podkreślił, iż ONZ nie jest jeszcze dość silną i nie może zapewnić pokoju i bezpieczeństwa wszystkim krajom. Poważna troska narodu norweskiego — czytamy w odpowiedzi — o zabezpieczenie wolności kraju przekonała rząd norweski, iż należy szukać większego bezpieczeństwa przy pomocy regionalnej współpracy dla celów obronnych. Rząd norweski uważa, że regionalne układy, mające na celu zapobieżenie agresji, — są przewidziane w karcie ONZ.

Odpowiedź norweska podaje, że starania o wzmocnienie bezpieczeństwa Norwegii przez stworzenie północnego sojuszu obronnego zakończyły się niepowodzeniem. Rząd norweski komunikuje, że podejmie barczliwie i w jakiej formie i w jakich warunkach Norwegia mogłaby uczestniczyć w regionalnym sy-

stemie bezpieczeństwa, obejmującym kraje atlantyckie. Rząd norweski zapewnia w swej odpowiedzi, że Norwegia nigdy nie będzie uczestniczyła w akcjach politycznych o charakterze agresywnym. Rząd norweski nie pozwoli nigdy na to, aby terytorium Norwegii zostało wykorzystane dla tego rodzaju agresywnej polityki. Rząd norweski komunikuje równocześnie, że nie zawrze żadnego układu, któryby nałożył na Norwegię, obowiązek oddania do dyspozycji baz na terytorium norweskim dla sił zbrojnych innych krajów — tak długo, jak długo Norwegia nie będzie przedmiotem agresji lub nie znajdzie się w objęciu niebezpieczeństwa napadów. W końcu rząd norweski przypomina, że Norwegia i Rosja od dawna utrzymywały wzajemne stosunki pokojowe, i wyraża życzenie, zachowania przyjaznych stosunków ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

W odpowiedzi na demarchę radziecką z dnia 5 lutego 1949 r. rząd norweski w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Rząd radziecki w sprawie paktu atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę istnienie wspólnej granicy między ZSRR a Norwegią, Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec paktu atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

APEL DO TOWARZYSZY

Prosimy towarzyszy, pamiętających rewolucyjne piosenki okresu międzywojennego (1918—1939), w całości lub bodaj w urywkach o nadesłanie ich do Wydziału Historii Partii KC PZPR.

Pragniemy tą drogą utworzyć dla celów historycznych i wydawniczych piosenki robotnicze, chłopskie, więzienne, zjazdowe, okolicznościowe i inne, przekazywane dawniej jedynie ustnie i nigdzie dotychczas nie drukowane.

Przy tekstach piosenek należy — w miarę możliwości — podać autora, melodię oraz datę i okoliczność, na jaką zostały ułożone.

Wydział Historii Partii KC PZPR.

sywnej i że nie pozwoli na wykorzystanie norweskiego terytorium dla tego rodzaju polityki. Rząd radziecki przy-

muje do swej wiadomości powyższe oświadczenie rządu norweskiego, choć uważa je za niedostateczne.

Brak jasnej odpowiedzi w sprawie baz lotniczych i morskich

Rząd radziecki nie może przejść do porządku dziennego nad okolicznością, że rząd norweski nie udzielił jasnej odpowiedzi na pytanie, czy przy staniecie Norwegii do paktu atlantyckiego pociągnie za sobą przyjęcie zobowiązań w sprawie utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii. Tymczasem wiadomo, że wełgnięcie małych krajów do paktu atlantyckiego ma na celu wykorzystanie ich terytorium dla utworzenia baz wojskowych, co w danym wypadku przedstawia szczególne znaczenie dla Związku Radzieckiego, ponieważ Norwegia i Związek Radziecki posiadają wspólną granicę.

W odpowiedzi rządu norweskiego mowa o tym, że Norwegia nie przystąpi do żadnego układu, przewidującego oddanie do dyspozycji baz wojskowych na terytorium Norwegii tak długo, jak długo Norwegia nie będzie przedmiotem agresji, lub nie znajdzie się w objęciu niebezpieczeństwa napadów. Z oświadczenia tego wynika, że wystarcza jakiegokolwiek prowokacyjne pogłoski lub na przedzie zlepienie kłamstwa o niebezpieczeństwie agresji na Norwegię, aby rząd norweski udzielił swego terytorium dla baz wojskowych innych mocarstw — każdej chwili, a więc również w obecnym pokojowym okresie.

W oświadczeniu rządu norweskiego wyzuwa się aluzje, że niebezpieczeństwo napadów może się pojawić ze strony Związku Radzieckiego. Aluzja taka jest zupełnie nieuzasadniona, gdyż rząd norweski nie ma żadnych podstaw ani powodów wątpliwości o dobrych sąsiedzkich zamiarach Związku Radzieckiego wobec Norwegii, wykluczających wszelką możliwość napadów. Jak wiadomo rządowi norweskiemu, Związek Radziecki zajmował zawsze przyjazne stanowisko wobec Norwegii i w okresie drugiej wojny światowej Zwią-

4 i pół miliona żołnierzy wynoszą straty chińskich wojsk nacjonalistycznych Armia Ludowa wyzwoliła 190 milionów ludzi

MOSKWA PAP. Agencja Sin-hua komunikuje z północnego Sze-n-Si: sztab generalny Chińskich Wojsk Ludowych podał do wiadomości wysokości strat, jakie poniosły wojska kuomintangowskie w okresie ubiegłych 2 i pół lat. Straty te wynoszą łącznie 4 i pół miliona ludzi, z czego 71 proc. przypada na oddziały regularne.

W omawianym okresie wzięto do niewoli ponad 2,693 tysiące żołnierzy i oficerów wojsk nacjonalistycznych. W walkach zginęło lub dostało się do niewoli 869 generałów.

Armia Ludowa wyzwoliła terytorium o powierzchni około 300 tysięcy km. kw. z ilością 55 milionów mieszkańców. W ten sposób obszary wyzwolone wzrosły do 2,580 tysięcy km. kw. zanieutralizowały przez ponad 190 milionów ludzi. Zajęto 270 miast i ważnych miejscowości, łącznie zaś pod władzę ludową znajduje się obecnie 723 miasta.

W ciągu 2 i pół lat, rozbito sztaby 11 nieprzyjacielskich grup armii, 67 armii i 28 dywizji oraz

DZIŚ W NUMERZE

ZMP MILIONOWĄ ORGANIZACJĄ — PRZEMOWIENIE TOW. ROMANA ZAMBROWSKIEGO str. 2
SUROWE KARY ZA SPRZEDAŻ ALKOHOLU W DNI NIEDOZWOLONE str. 3
GWARDIA — AKS 8:8, GEDANIA — ODRA 9:7 str. 4

Dlaczego USA odrzuciły propozycję w sprawie paktu pokoju

MOSKWA (PAP). Niedzielną „Prawdą” w artykule p. t. „Dlaczego Stany Zjednoczone odrzuciły propozycję w sprawie paktu pokoju” stwierdza, że wywiad Generalissimusa Stalina znajduje się w centrum powszechnego zainteresowania.

Demokratyczna opinia publiczna wszystkich krajów oraz wszyscy szczerzy zwolennicy wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego znaleźli w odpowiedzi Stalina możliwość zmniejszenia napięcia międzynarodowego, możliwość usunięcia rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Nie ulega wątpliwości, że dziennikarz amerykański Kingsbury Smith, zwracając się do Stalina, wyrażał nastroje i pragnienia szerokiej koł Stanów Zjednoczonych oraz światowej opinii publicznej.

Pewne jest, że koła te podjęły taki program efektywnego uregulowania stosunków amerykańsko-radzieckich, jaki został przedstawiony w pytaniach Kingsbury Smitha.

Kierując się konsekwentnie pragnieniem utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, rząd radziecki wyraził zgodę na zawarcie radziecko-amerykańskiego paktu pokoju, na uregulowanie problemu berlińskiego. Rząd amerykański zajął wręcz przeciwnie stanowisko. Każdy rozumie, że inicjatywa Smitha jest sprzeczna z planami i taktyką amerykańskich koł rządzących. Projektowany pakt pokoju w żaden sposób nie mieści się w ramach ogólnej tendencji i kierunku polityki amerykańskiej. Alfa i Omega programu amerykańskich koł rządzących jest dążenie do utworzenia — pod egidą amerykańską — bloków agresywnych, nieprzerwany wyścig zbrojeń, powrót do dawnego kursu antyradzieckiego oraz wprowadzenie w życie osławionej „strategii”, obliczonej na izolację i okrajkę ZSRR.

Amerykańskie koła rządzące przeciwstawiają paktowi pokoju — t. zw. pakt północno-atlantyczny, który jest wyrazem polityki

agresji i awantur międzynarodowych. Oficjalni przedstawiciele rządu USA usiłują zamaskować jasne dla każdego znaczenie odnowy zawarcia paktu pokoju — całą baterią argumentów, pozbawionych podstaw. Politycy amerykańscy powołują się przy tym na Kartę ONZ. Wynikałoby z tego, że Karta ONZ zezwala na tworzenie agresywnych bloków, lecz zakazuje zawarcia paktu pokoju między dwoma członkami ONZ.

W istocie rzeczy pakt pokoju nie tylko odpowiada wymogom Karty ONZ, lecz przyczyniłby się w ogromnym stopniu do wzmocnienia ONZ i do zwiększenia jej autorytetu.

Z powyższych faktów — pisze „Prawda” — wynika moral, który jest jasny i zrozumiały dla wszystkich ludzi radzieckich. Moral ten polega na konieczności jeszcze bardziej energicznej i jeszcze bardziej konsekwentnej walki przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko polityce agresji, — walki o powszechny, trwały i demokratyczny pokój.

Delegacja polska na sesje Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK PAP. Przybył tu z Warszawy wicepremier Skarbu dr. Edward Drożdżak. Wraz ze stałym delegatem polskim do ONZ, dr. Suchym, reprezentować on będzie Polskę na rozpoczynającej się w poniedziałek sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Droga osiągnięcia międzynarodowego porozumienia Dalsze odgłosy amerykańskiej opinii publicznej na marginesie wywiadu Stalina

NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie zamieszczają w dalszym ciągu artykuły na temat wywiadu Generalissimusa Stalina.

„New York Herald Tribune”, usiłując bronić pozycji Trumana i Achesona wobec rozczarowanej amerykańskiej opinii publicznej, stara się przekonać swych czytelników, że spotkanie Trumana ze Stalinem nie przyniosłoby obecnie rezultatów.

Komentator „New York Sun”, Lawrence w dalszym ciągu zamieszcza artykuły, w których krytykuje stanowisko rządu amerykańskiego. Lawrence zaznacza, że nie wolno bawić się w formalności, gdy chodzi o sprawę pokoju. Przywódca Amerykańskiej Partii Komunistycznej, Foster, pisze na łamach „New York Daily Worker”, że reakcyjniści amerykańscy usiłują oddalić zbliżające się widmo kryzysu przy pomocy polityki zbrojeń. Lecz gospodar-

ka wojskowa nie powstrzyma kryzysu gospodarczego. W konkluzji Foster domaga się zaniechania polityki „zimnej wojny”.

LONDYN (PAP). „Daily Worker” stwierdza, że odpowiedź Generalissimusa Stalina uczyniła sprawę pokoju centralnym zagadnieniem międzynarodowej polityki. Dziennik podkreśla, że, mówiąc o pokoju, Stalin przemawiał w imieniu setek milionów ludzi wszystkich krajów świata. „Daily Worker” zaznacza, iż szczytem imperialistycznej polityki amerykańskiej jest pakt atlantycki, który ma być zawarty dla zapewnienia USA panowania na świecie.

„Imperialiści amerykańscy — pisze dziennik — nie liczą się jednak z wieloma czynnikami, które świadczą o zmianie sytuacji międzynarodowej. Przypominając większość Amerykanów pragnie

pokoju i zaprzestania „zimnej wojny”.

NOWY JORK (PAP). W związku z odrzuceniem przez Trumana i Achesona pokojowej oferty Generalissimusa Stalina, Kongres Słowian Amerykańskich ogłosił specjalne oświadczenie. Kongres stwierdza, że rząd USA zdemaskował się w oczach miłujących pokój narodów.

Oświadczenie zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, że wypowiedzi Trumana i Achesona nie zawierają w najmniejszym stopniu przekonywujących argumentów. Wypowiedzi te są sprzeczne ze słowami Trumana głoszonymi w okresie sześciu lat kampanii wyborczej. Truman mówił wówczas o konieczności bezpośrednich rozmów pomiędzy USA a Związkiem Radzieckim, nie widząc w tym naruszenia statutu ONZ.

Kongres wzywa wszystkie postępowe organizacje amerykańskie do podjęcia energicznej akcji na rzecz zawarcia paktu między rządami USA i Związku Radzieckiego.

FRANKFURT (PAP). Kierownictwo Komunistycznej Partii Zachodnich Niemiec, złożyło oświadczenie na temat wywiadu Generalissimusa Stalina. „Stalin — głosi komunikat — wskazuje właściwą drogę usunięcia napiętej sytuacji i doprowadzania do wzajemnego zrozumienia. Skorzystanie z tej historycznej okazji zależy od amerykańskich koł rządzących”.

Co to są stacje kopulacyjne?

Wczorajszym numerze „Głosu Wybrzeża” zamieszcziliśmy wywiad z tow. B. Holodem, kierownikiem Wydziału Rolnego KW PZPR w Gdańsku, w sprawie rozwoju akcji hodowlanej. Wobec tego, że wiadomości o stacjach kopulacyjnych w wywiadzie tym była niejasno sformułowana, wyjaśniamy, że każdy knur zakwalifikowany przez weterynarza jako rozplodowy, jest knurem stacyjnym, a gospodarz hodujący takiego knura, uważany jest za prowadzącego stację kopulacyjną. Na koszty utrzymania knura stacyjnego gospodarz będzie otrzymywał 4 tysiące zł rocznie.

ROMAN ZAMBROWSKI

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ

stanie się milionową organizacją

Poniżej drukujemy fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego, wygłoszonego na odprawie, która odbyła się w KC PZPR dnia 31 stycznia br.

Pierwszorzędne znaczenie pracy wśród młodzieży, a więc znaczenie Związku Młodzieży Polskiej, nie musi być specjalnie motywowane i uzasadniane. Marksistowsko-leninowskie partie robotnicze

zawsze przywiązywały do tej pracy ogromną wagę, ponieważ praca wśród młodzieży daje klasie robotniczej, dając Partii robotniczej ogromne zastępy aktywnych, bojowych uczestników walki. Młodzież — to rezerwa Partii, młodzież — to przyszłość. Lenin i Stalin przywiązywali ogromne znaczenie do właściwego postawienia pracy organizacyjnej młodzieży.

Znaczenie zjednoczenia organizacji młodzieży

Trzeba stwierdzić, że powstanie jednej, zjednoczonej organizacji młodzieży stanowiło dla nas fakt niezwykle ważny. Wszystkim nam wiadomo, że na tym odcinku demokracja ludowa była w Polsce

niem wieloletniego systemu. Zadanie polegało na tym, aby kierownictwo młodzieży umiało utrzymać i pogłębić jedność młodzieży poprzez umiejętną współpracę i współdziałanie ZMP nie tylko z naszą Partią, ale ze wszystkimi partiami bloku demokratycznego. Istotne było tu również liczenie się ze wszystkimi pozytywnymi tradycjami, z całym pozytywnym wkładem wszystkich odcieni związku młodzieży, odpowiedzialnych partiom bloku demokratycznego. Odcienie te przecież istnieją. Dotyczy to przede wszystkim ludowców.

Trzeba przyznać, że pierwszy okres działalności ZMP, okres sześciu miesięcy, które dzieli nas od zjednoczenia organizacji młodzieży, nastroczał cały szereg trudności.

Z tych trudności wyszły kadry ZMP obronną ręką, zdały egzamin i potrafiły przezwyciężyć wahania, które powstawały w łonie organizacji, w związku z odchyleniem prawniczym i nacjonalistycznym w kierownictwie PPR, potrafiły utrzymać i ugruntować jedność ZMP, potrafiły wzbogacić ideologicznie swoje szeregi o wielką pracę, która została dokonana zarówno w PPR, jak i w PPS przed Kongresem Zjednoczenia. Jest to zasługa kierownictwa ZMP, podstawowych kadr ZMP i towarzyszy z terenowych kierownictw partyjnych, którzy okazywali w tej pracy pomoc ZMP.



opóźniona, że mieliśmy w tej dziedzinie sporo do odrobienia. Stworzenie zjednoczonej organizacji młodzieży, dającej dobre warunki prowadzenia demokratycznej działalności i spotęgowania demokratycznych wpływów wśród szerokich mas młodzieży, wymagało jednocześnie bardzo uważnej, systematycznej i wyczułowej na te warunki, pracy. Powstała bowiem jedna organizacja młodzieży przy jednoczesnym istnie-

Błędy w pracy ZMP

Nie można jednakże uważać, że kierownictwo Partii na odcinku ZMP było w tym okresie zadowolające, nie można uważać podstawy i pracy kierownictwa aktywności oraz podstawowych ogniw ZMP w tym okresie za zadowalającą. Zarówno kierownictwa partyjne, jak i kierownice ogniw ZMP nie uwzględniali specyfiki zadań młodzieży, zadań na odcinku ZMP, nie walczyli z szeregiem błędów, które w tym okresie ujawniły się w pracy wśród młodzieży.

Faktem jest, że w ciągu ubiegłych sześciu miesięcy ZMP był pod przemożnym wpływem ogromnej pracy ideologicznej, która zachodziła w naszej Partii, pod wpływem ostrej walki ideologicznej, pod wpływem problematyki partyjnej (przede wszystkim programowej problematyki partyjnej). W okresie ostatnich sześciu miesięcy przeprowadziła nasza Partia walkę z odchyleniem prawniczym i nacjonalistycznym, szła do zjednoczenia, nakreśliła jasne perspektywy rozwoju do

socializmu w Polsce i wskazała na zasadniczą tezę — że walka klasowa w warunkach demokracji ludowej, w jej rozwoju do socjalizmu, będzie się zaostrzać. Pod przemożnym wpływem tej zasadniczej, programowej problematyki, rozwijało się życie ideologiczne ZMP w ostatnim okresie.

Wpłynęło to pozytywnie na rozwój kadr ZMP, powodując ich ideologiczne okrzepnięcie. Trzeba jednak stwierdzić, że bardzo często dorobek naszej Partii był w sposób mechaniczny przenoszony na teren młodzieżowy. Zarówno bieżące hasła dnia dzisiejszego, jak i hasła programowe były natychmiast i często mechanicznie przenoszone na teren młodzieży i ani instancje partyjne na odpowiednich szczeblach, ani instancje młodzieżowe nie zadawały sobie trudu konkretyzacji dorobku Partii w stosunku do ruchu młodzieży, nie starając się o to, aby codzienne, właściwe młodzieży problemy — nie uciekały na tym.

O masowość organizacji młodzieży

W czym się to ujawniło? Ujawniło się to w ustosunkowaniu ZMP do sprawy masowości organizacji młodzieży. Popatrzmy przede wszystkim na to, jak wygląda masowość Związku Młodzieży Polskiej: rzuca się w oczy stosunkowa słabość liczebna ZMP. Słabość ta występuje szczególnie wyraźnie, jeśli porównamy ilość członków ZMP z odpowiednimi liczbami członków PZPR. Ogólna cyfra porównania: półtora miliona członków PZPR i 500 tysięcy członków ZMP.

Ta niedostateczna liczba członków Związku Młodzieży Polskiej jest w poważnym stopniu wynikiem niewłaściwych koncepcji w sprawie masowości ZMP.

ZMP jest organizacją przodującą wśród istniejących organizacji młodzieży, ponieważ jest organizacją ideowo-wychowawczą, dobrowolną, ponieważ jest polityczną organizacją młodzieży, opiera się na naukowym światopoglądzie — na marksizmie, uznaje za podstawę swego działania sojusz robotniczo-chłopski oraz przodującą rolę klasy robotniczej i dąży do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Nigdy jednak w organizacjach młodzieży, związanych ideowo z

członków, niż ZMP — szeroka organizacja ideowo-wychowawcza młodzieży. Stosowanie kryteriów właściwych tylko Partii ogranicza możliwość rozwoju ZMP.

Przejawiło się też niezrozumienie robotniczo-chłopskiego charakteru ZMP. Nasza Partia jest — niezależnie od składu społecznego — partią robotniczą. Przez swój skład społeczny powinna ona podkreślać swój robotniczy charakter. Niemniej jednak stwierdzamy, że 17 proc. chłopów w naszej Partii jest liczbą niedostateczną. ZMP jest z samego swojego charakteru organizacją robotniczo-chłopską. I w naszych polskich warunkach ilość chłopskiej mło-

dzieży w ZMP może sięgać 50 proc. i nawet tę cyfrę przekraczać. A tymczasem w ZMP jest 20 proc. młodzieży wiejskiej.

Więże się to niewątpliwie z nie właściwym stosunkiem, który ujawnił się w ZMP w odniesieniu do „Wici”, z niedocenianiem, z niezrozumieniem, z nieumiejętnością oparcia się na najlepszych tradycjach radykalnego ruchu chłopskiego, na dorobku wychowawczym „Wici”. Z tym się wiąże i niewłaściwy, sektorski stosunek do aktywności „Wici”-owego, często nieumiejętność wciągania tego aktywu do czynnej, pełnowartościowej, twórczej pracy na terenie ZMP.

Sprawa stworzenia, rozwijania i kształcenia aktywu wiejskiego

Związek Młodzieży Polskiej powinien być organizacją robotniczo-chłopską. Młodzież robotnicza może być w tej organizacji nawet w mniejszości. Aby zabezpieczyć tę robotniczo-chłopską organizację od wahań, od przenikania wpływów reakcyjnych, powinniśmy mieć tam dobry trzon kierowniczy na szczeblu centralnym, wojewódzkim, powiatowym, w którym byłby zapewniony odpowiedni udział młodzieży robotniczej, trzon, gwarantujący słuszność, twardość, pewność przeprowadzenia właściwej, klasowej w zasadzie linii politycznej.

W związku z zagadnieniem konieczności rozszerzenia pracy na odcinku wiejskim, staje przed ZMP sprawa stworzenia, rozwijania i kształcenia aktywu wiejskiego. Zadaniem ZMP było i jest stworzenie takiej platformy ideologicznej, która by skupiała elementy młodzieży „Wici”-owej i bezpartyjnej, jak również elementy wahaające się, chwiejne, obarczone urazami i kompleksami, ale nie wrogie demokracji ludowej.

To, co mówiło bardzo często w ZMP, w jej podejściu do zagadnień wsi w ostatnim okresie — to jeden problem, jeden dylemat: spółdzielczość produkcyjna, czy indywidualne gospodarstwo.

Zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej nie jest jeszcze gotowe do realizacji w szerszym zakresie i istnieje cała gama, cały wa-

żniarz innych zagadnień, które w danej chwili są zadaniami do realizacji do natychmiastowej realizacji: zagadnienie udziału młodzieży w rozwoju wszystkich innych form spółdzielczości, zagadnienia oświaty rolniczej, zagadnienie budowy szkół, świetlic itp.

Spotykaliśmy również czasem pomieszczenie dwóch zadań. Przed Partią naszą i niewątpliwie przed

ZMP stało zagadnienie przeciwdziałania się mas robotniczych i chłopskich politycznej działalności reakcyjnego kleru, nadużywanie z jego strony uczuć religijnych dla celów politycznych. W tę sprawę włączył się ZMP i słuźnie.

ZMP stawiał również przed sobą poważne zadanie wychowania swych członków na podstawach naukowego światopoglądu. I tu trzeba stwierdzić, że w działalności ZMP (za co niewątpliwie ponoszą odpowiedzialność i kierownictwa partyjne w terenie), nastąpiło pomieszczenie tych spraw: zamiast stawiania przed młodzieżą sprawy konieczności przeciwdziałania się reakcyjnej działalności rozpolitykowanego kleru, uprawianej na terenie szkół, dopuszczono do przesunięcia dyskusji wśród młodzieży na płaszczyźnie sporów na tematy wiary. ZMP szanuje uczucia wierzących, skupia i powinna skupiać w swych szeregach także szerokie rzesze młodzieży wierzącej, która uczestniczy w twórczej pracy budownictwa Polski Ludowej w mieście i na wsi. Toteż powstrzymując się od sporów i kroków tego rodzaju, ostrze walki skierować należy przeciwko tym, którzy nadu-

żywają wiary dla celów politycznych.

Nasze komitety partyjne ponoszą odpowiedzialność za to, że pchają organizację młodzieży na drogę mechanicznego przenoszenia metod Partii na grunt młodzieżowy. Nie zastanawiają się nad tym, jak te zagadnienia, które stawiamy przed Partią, które stoją teraz w centrum uwagi klasy robotniczej i chłopstwa, należy stawiać wśród młodzieży, aby najlepiej do niej trafić, aby młodzież żyła tymi zagadnieniami i dojrzała do nich.

Od kierownictw partyjnych wymagamy przede wszystkim, aby zawsze brały pod uwagę tę specyfikę terenu młodzieżowego, specyfikę młodego wieku, całej jego niedojrzałości i wszystkich jego mocnych stron, żeby brały udział w życiu młodzieży i pchały młodzież do rozwiązywania tych wszystkich zagadnień.

Dlatego też rezolucja Biura Organizacyjnego stawia z całą siłą sprawę wzmocnienia opieki organizacyjnej partyjnych nad młodzieżą. Chcemy, aby zagadnienia młodzieży były systematycznie stawiane na posiedzeniach plenum w komitetach wojewódzkich i powiatowych oraz na ich egzekutywach. Chcemy, aby zagadnienia młodzieżowe były włączane do planów pracy. Chcemy wreszcie, aby nasze organizacje terenowe pomogły bardziej organizacjom młodzieżowym kadrami, szczególnie by pomogły w pracy szkoleniowej, która ma ogromne znaczenie w organizacji młodzieży.

Musimy osiągnąć na tym odcinku znaczną poprawę i jesteśmy przekonani, że kierownice ogniw ZMP przezwyciężą słabości i braki, o których była mowa i przekształcą w krótkim czasie ZMP w masową, milionową organizację.

Przyjeżdżaj pan, panie Smith

Prawie niespostrzeżenie przwinęła się w prasie notatka o sprawie ostatniej uchwały francuskiej Rady Ministrów, na mocy której obywateli amerykańscy będą mogli przyjeżdżać do Francji bez żadnych wiz. Wiadomość drobna, ale jakże wymowna.

W związku z tym warto przytoczyć komentarz, który p. t. „Przyjeżdżaj pan, panie Smith” ukazała się w jednym z ostatnich numerów „Ce Soir”.

„Wkrótce — czytamy w „Ce Soir” — mister Smith z Chicago będzie mógł wyładować w Harverze, miglując silnymi szeregami amerykańską gumę do żucia. Obejrzyj sobie krajobrazy, powie „O Key” i zniknie w tłumie.

Ale niech tak monsieur Durand z Reims spróbuje postąpić w podobny sposób po drugiej stronie Atlantyku. Z pewnością spotka go coś wręcz przeciwnego. Opowie nam o Long Island, gdzie musiał przejść całą kwarantannę o podejrzliwych spórzaniach, którymi obrzucano go jak psa, itp....

Monsieur Durand jest Francuzem. Potrzebuje więc wizy. Ale urzędnicy mister Truman nie udzieli mu jej, jeżeli nie odpowie bez zająknięcia na kilkadziesiąt pytań. Będzie musiał zakłinać się, że nie ma żadnych złych zamiarów, będzie musiał podać swoje wznamię, będzie musiał zaprzeczyć, że nie jest bigamistą itd....

Mister Smith wolny jest teraz od tego rodzaju komplikacji ze strony rządu francuskiego. Przyjeżdżaj do Francji jak do siebie.

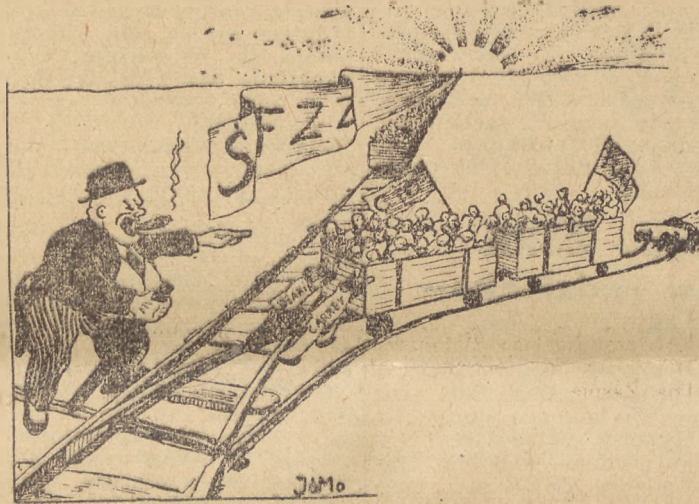
Jak do siebie... oto sedno rzeczy. Dlaczego mister Smith ma nie czuć się „jak u siebie” w kraju, którego rząd zebrane do łapczywości i oddanie swoje terytorium na pastwę firm amerykańskich?

Dlatego ma nie czuć się „jak u siebie” w kraju, którego rząd zebrane do łapczywości i oddanie swoje terytorium na pastwę firm amerykańskich?

Zniszczenie wiz wjazdowych dla obywateli amerykańskich jest jeszcze jednym dowodem dalszej kolonizacji Francji.

JoMo.

PO UCHWALE KOM. WYK. SFZZ ODRZUCAJĄCEJ WNIOSEK ROZŁAMOWCÓW



Na ślepych torze

19 rodzin robotniczych w Gdyni otrzymało mieszkania

Wręczenie kluczy nowym mieszkańcom osiedla „Pagedu”

Dnia 6 bm. odbyło się w Gdyni uroczyste wręczenie 19 rodzinom robotniczym kluczy do nowo odbudowanych mieszkań w osiedlu „Pagedu” na Okrywiu. Mieszkańcy otrzymali robotnicy wyróżniający się sumiennością i pilnością w pracy.

Znajdujące się na Okrywiu bloki mieszkalne pracowników „Pagedu” uciepiali mocno wskutek działań wojennych. Jeden z bloków został całkowicie zniszczony, reszta zaś poważnie uszkodzona. Przedwojenni robotnicy „Pagedu” po powrocie do Gdyni sami zabrali się do remontu bloków. Naprawili dachy, wstawili szyby, wyremontowali futryny okienne. Jednak wysiłki robotników nie wystarczyły, aby doprowadzić mieszkania do normalnego stanu, — przyszło im więc z pomocą państwo.

We wrześniu 1948 r. dyrekcja przedsiębiorstwa państwowego „Pagedu” przystąpiła do remontu 19 mieszkań dla najlepszych robotników. Odbudowę mieszkań ukończono, kosztami 7,5 miliona zł, w dniu 5 bm. W r. będzie jeszcze odbudowanych 50 mieszkań dwukondygnacyjnych oraz dom administracyjny, gdzie mieścić się będzie przed szkoła dla 80 dzieci pracowników „Pagedu”. Ogólny koszt odbudowy osiedla wyniesie 28,5 miliona zł. Mieszkańcy otrzymają ci, którzy najwięcej ich potrzebują.

Osiedle na Okrywiu posiada obecnie 130 mieszkań, w tym 45 zajętych rodzin pracowników „Pagedu”. Robotnicy zatrudnieni w porcie mają za siebie pół kilometra do miejsca pracy. Z miastem łączą ich autobus PKS-u, zatrzymujący się tuż przy osiedlu.

Robotnik portowy Franciszek Chabrowski jeden ze szczęśliwców, któremu przydzielono mieszkanie opowiada: „Przed wojną również pracowałem w „Pagedu”. Zamieszkiwałem jednak na przedmieściu Gdyni w niesamo-

witych wprost warunkach. Po zakończeniu działań wojennych wróciłem natychmiast. Moje dotychczasowe warunki mieszkaniowe były ciężkie. Do tej chwili mieszkaliśmy wraz z żoną i trójgłosem dziećmi w małej kuchence o wymiarach 3x3 m. Nie mogłem wstawić tam nawet szafy na ubrania. W pokoju stało tylko łóżko i leżak. Po wodę też miałem daleko. Obecnie otrzymałem przydział na mieszkanie w osiedlu robotniczym. Piękny pokój o wymiarach 5x5 m oraz widna kuchnia zapewnią przyzwoite pomieszczenie dla mojej rodziny. Mam tu światło, wodę. Słowem uzyskałem warunki, o których nawet marzyłem nie mogłem w Polsce przedwojennie. To nie tylko cieszy mnie ogromnie, ale i zachęca do dalszej i wydajnej pracy dla społeczeństwa”.

Podobne mniej więcej wypowiedzi słyszeliśmy również od innych nowozakwaterowanych robotników.

Oglądaliśmy mieszkania. Wszystkie czyste, światłe, wprost pachnie świeżością. Świeżo pomalowane podłogi błyszczą jak lustro. Całość sprawia wrażenie nie tylko wygodnego ale i przytulnego mieszkania. Tu robotnik znajdzie zasłużony wypoczynek. Lem.

Tanie gospody ludowe przy domach towarowych powstana w miastach Wybrzeża

WARSZAWA PAP. Równoległe do sieci „gospód spółdzielczych”, uruchomionych obecnie stopniowo przez spółdzielczość spożywczą, powstają domy towarowe podjęły ostatnio akcję tworzenia „gospód ludowych”. Są to zakłady gastronomiczne w większych miastach, obliczone na masowe obsługiwanie ludzi pracy.

W gospodach wydawane są obiady popularne i klubowe oraz tanie dania barowe, obliczone na szerokie rzesze konsumentów. Po wszechnym domom towarowym chodzi nie tylko o sprawne obsłużenie jak największej liczby konsumentów, ale i o jednocześnie zapewnić im możliwie jak najlepsze warunki spożywania posiłków.

Gospody ludowe powstają przeważnie w lokalach, należących urzędowo do zlikwidowanych zakładów prywatnych, posiadających odpowiednie wyposażenie (urządzenia kuchenne, meble itp.), a w większości

wypadków — pierwszorzędne zespoły muzyczne, przygrywające w porze obiadowej.

Dotychczas otwarto gospody ludowe we Wrocławiu przy PDT, gdzie wydaje się dziennie 1.400 obiadów, w Poznaniu (w dawnej restauracji „Arkadia”) 2 tysiące obiadów, w tym 1.400 popularnych i 600 klubowych, dalej w Łodzi („Tivoli”), gdzie w czynnym obecnie lokalu można jednocześnie obsłużyć 700 osób, a na wiosnę uruchomioną będzie ponadto ogródka letnia, który pomieści do 1.500 gości.

Od 1 lutego także Katowice otrzymały gospodę ludową w lokalu „Astoria”. Gospody takie czynne są również w Olsztynie, Chorzowie i paru innych większych miastach. W niedługim czasie domy towarowe przewidują oddanie do użytku gospód ludowych również w Warszawie, Szczecinie, Gdyni, Gdańsku, Sopocie i w miarę potrzeby — w innych większych ośrodkach.

Surowe będą kary za sprzedaż alkoholu w zakazane dni

W celu skontrolowania wykonania zakazu sprzedaży wódki w dni 1 i 15 każdego miesiąca — przedstawiciele Społecznej Komisji Kontroli Cen, M. O. i Ochrony Skarbowej przeprowadzili ostatnio masową kontrolę na terenie Gdańska, w której wyniku sporządzono kilka protokółów. Pierwszy protokół za sprzedaż wódki w zakazane dni sporządzono nie równowagi Gospody „Samopomocy Chłopskiej” w Oruni, mieszczącej się przy ul. Jedności Robotniczej 77. Sprzedawał on w swoim lokalu w dniu 1 lutego wódkę, nieomal jawnie. Następny protokół sporządził Sabinie Orłowski, prowadzący kiosk w Wrzeszczu, przy ul. Klinicznej 3. Poza sprzedaż wódki w dni zakazane, zostanie ona ukarana za nielegalny wyszynk.

Sporządzone protokoły zostały przekazane do wydziału Karno-Administracyjnego Zarządu Miejskiego celem nałożenia odpowiednich grzywien.

Wystawa projektów i planów rozbudowy miast Wybrzeża

Zorganizowana w tych dniach w Politechnice Gdańskiej wystawa prac Związku Architektów rozstrzyga przed zwiędzającymi wizję przyszłych miast Wybrzeża — celowo rozplanowanych, pełnych przestrzeni, zieleńców i słońca.

Z prac w zabudowie Gdańska przyciąga uwagę zwiędzających projekt przyszłego forum ludowego, która ma powstać w okolicach Bramy Oliwskiej, oraz projekt rozplanowania całej dzielnicy.

42 pożary zlikwidowała sopocka straż pożarna

Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Sopocie w ciągu ubiegłego roku zlikwidowała 42 pożary, z tego 39 na terenie miasta, a 3 poza Sopotem. Szkody spowodowane pożarami wyniosły ogółem ok. 4.252.000 zł. Największe straty, bo 3 mil. zł spowodował pożar w magazynie PCH w lipcu ub. roku oraz pożar w Wydziale Turystycznym w Grand Hotelu.

Najwięcej pożarów powstało skutkiem nieostrożności oraz iskrów kominowych.

Pogotowie przeciwpożarowe Sopotu jest dobrze wyposażone. Straż Pożarna posiada: 3 motopompy, 1 drabinę mechaniczną, 2 samochody ciężarowe i 1 gospodarczy oraz sprzęt pomocniczy, a załoga osobowa liczy 18 zawodowych strażaków. (Lig)

Uruchomienie robót interwencyjnych w Tczewie

W porozumieniu z Okręgowym Urzędem Zatrudnienia, Zarząd Miejski w Tczewie rozpoczął roboty z funduszu interwencyjnych. Przy pracach tych zatrudniono narazie 200 ludzi. Zatrudnienie dalszych nastąpi w następnych robotach przygotowawczych.

Roboty te zostały zaplanowane przez Zarząd Miejski we wrześniu roku ubiegłego i miały na celu zapewnienie pracy robotnikom budowlanym w miesiącach zimowych, po zakończeniu sezonu budowlanego.

Przyjęci robotnicy zatrudnieni są przy budowie ogrodu Jordankowskiego, boiska szkolnego, oraz targowiska miejskiego.

Uruchomienie prace przyniosło miastu niewątpliwie korzyści przez odciążenie budżetu miejskiego, przeznaczonego na cele inwestycyjne, a z drugiej

KRONIKA WYPADKÓW

KTO ZGUBIŁ METR SKÓRY?

Dnia 5 bm. znaleziono przy ul. 10 lutego w Gdyni ok. 1 metra skóry branselówki. Skórę tę można odebrać w Komisariacie MO w Gdyni.

ZA WŁÓCZĘGOSTWO

W ostatnich dniach funkcjonariusze MO w Gdyni zatrzymały za włóczęgostwo po porcie Stanisława Groczeńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, Romana Banasika i Ryszarda Rysulskiego z Warszawy oraz Magdalene Witasiak i Władysława Mieczkego z Gdyni.

Młodzież szkolna—kolegom w mundurach żołnierskich DAR GIMNAZJUM I LICEUM SPÓŁDZIELCZEGO DLA WOJSKA

W roku 1946, przy poparciu Kuratorium i Centrali Spółdzielczej, wzniesiono we Wrzeszczu, przy ul. Sobieskiego, piękny gmach, w którym mieści się Gimnazjum i Liceum Spółdzielcze. W zakładzie tym uczy się pod kierownictwem 32 profesorów — fachowców z dziedziny spółdzielczości ok. 630 młodzieży.

Szkoła ta na początku b. roku szkolnego nawiązała serdeczne kontakty z jedną z gdańskich jednostek wojskowych. Rozpoczęta współpraca młodzieży z wojskiem zacieśnia się coraz bardziej i przyczynia się do pogłębienia obywatelskiego wychowania młodzieży i żołnierzy.

W swoich murach szkoła często gości żołnierzy i na odwrot, szkolny zespół amatorski parokrotnie występował w świetlicy Pułku. Koło ZMP i TPZ oraz cała młodzież w ramach

Czynu Kongresowego, zobowiązała się urządzić żołnierzom świetlicę. Uczniowie będą dbali o jej piękny wygląd i odpowiedni poziom życia świetlicowego.

Realizacja zobowiązania postępuje szybko naprzód. Przed paru dniami, w ramach zacieśnienia współpracy szkoły z wojskiem, odbyła się uroczysta akademicka, na której została wręczona żołnierzom 67-tomowa biblioteka, obejmująca książki pisarzy współczesnych, klasyków marksizmu-leninizmu i dzieła naukowe.

Na uroczystości byli obecni przedstawiciele PZPR, Kuratorium i dowództwa wojskowego oraz liczni goście. Dyrektor Liceum tow. Wróblewski przekazał na ręce kpt. Czarneckiego bibliotekę życząc, by ofiarowane książki długo służyły wychowaniu obrońców pokoju, Ojczyzny i ludu. W imieniu pułku podziękował por. Górny i jeden z żołnierzy. Wizytator szkolny tow. Referowski w swym przemówieniu podkreślił, że młodzież przyczynia się swym darem do pogłębienia życia kulturalnego i oświaty wśród obywateli, którzy po służbie wojskowej staną do pracy w fabrykach, biurach i na roli.

Następnie żołnierze spędzili czas na zabawie z młodzieżą. Zabawę urozmaiciły występy chóru szkolnego oraz chóru i orkiestry wojskowej.

Piękną inicjatywę zrobienia daru żołnierzom rzuciła w okresie Kongresu Zjednoczenia

wego I klasa gimnazjalna, a podjęli ją wszyscy. Młodzież zrezygnowała ze wzajemnych podarunków gwiazdkowych, aby zrobić niespodziankę kolegom w żołnierskich mundurach.

Po zebraniu poważnej kwoty, bo przeszło 30.000 zł delegacja udała się do dowództwa jednostki i po porozumieniu się, czego żołnierze najbardziej so-

bie życzą, zakupiła biblioteczka. Wiele żołnierzy opuściło niedawno swoje uczelnie i pragnie w wolnych chwilach pogłębiać zdobytą wiedzę. Ofiarowana przez młodzież biblioteczka ułatwi im dalsze samokształcenie.

Dobrze by było, aby za przykładem Gimnazjum i Liceum Spółdzielczego poszły inne szkoły Wybrzeża.

Kolejarze Słupscy zobowiązali się usprawnić pracę i wypowiedzieli walkę biurokracji

Komitet Miejski PZPR w Słupsku zorganizował w tych dniach konferencję partyjną kolejarzy węzła słupskiego. Na konferencji omówiono sprawy organizacyjne i dokonano wyboru Komitetu Dzielnicowego PZPR — Węzła Kolejowego Słupsk.

Na konferencję przybyli licznie przedstawiciele aktywu partyjnego Komitetu Miejskiego. Obecny był również delegat Komitetu Wojewódzkiego — tow. Klemens Czarnecki.

Zebrań zagaił dotychczasowy pierwszy sekretarz Komitetu Kolejowego — tow. Józef Bączkowski, przewodnik pracy PKP. W imieniu Komitetu Kolejowego powitał zebranych przewodniczący konferencji — tow. Dubski. Następnie tow. Kucharski z KM PZPR wygłosił obszerny referat pt. „Założenia ideologiczne PZPR w świetle uchwał Kongresu Zjednoczeniowego i perspektywy planu sześciolatniego”.

Nad referatem wywiał się dyskusja, której wyniki podsumował I sekretarz KM tow. Stenicki.

W dalszym ciągu konferencji przystąpiono do wyboru nowego Komitetu Dzielnicowego PZPR węzła słupskiego w skład którego weszli: jako I sekretarz — tow. Jan Dąbrowski i jako II sekretarz — tow. Jan Młynarski. Do egzekutywy wybrano tow. tow. Ekierta, Bączkowskiego, Szkiełkę, Bartoszkiewicza i Papugę.

Na zakończenie konferencji jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której czytamy m.in.: „My kolejarze, zrzeszeni w szeregu PZPR zebrani na konferencji partyjnej, dążymy do usunięcia z naszej pracy wszelkich niedociągów, wypowiadamy bezwzględna walkę biurokracji i wszelkim elementom wrogim obecnej rzeczywistości, przysięgamy wykonać planu 6-letniego przez współzawodnictwo pracy, oszczędność gospodarczą w zużyciu materiałów i narzędzi, konserwację maszyn, urządzeń i taboru kolejowego. (Ik)

Komitet gminny PZPR w Jasnej we własnej siedzibie

Dnia 6 bm. odbyła się w Jasnej w pow. sztumskim uroczystość otwarcia nowego lokalu Komitetu Gminnego PZPR i świetlicy. Po części oficjalnej, na którą złożyły się okolicznościowe przemówienia i występy zespołu młodzieżowego, odbyła się zabawa ludowa.

Przygotowania do organizacji Opery Gdańskiej

Otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego

Od kilku lat dążono do utworzenia Opery albo teatru muzycznego na Wybrzeżu. Planu tego nie można było jednak zrealizować z powodu braku odpowiednich sił, zarówno śpiewaków jak i wykładców. Pomimo wielkich trudności nie zarzucono tego zamierzenia, które obecnie przybrało realne kształty.

Dnia 5 bm. w małej sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego, które będzie prowadzone przez Teatr „Wybrzeże”.

Do przybyłych przedstawicieli świata kulturalnego i przyszłych słuchaczy Studium przemówił dyrektor Iwo Gall, wyrażając wielką radość, że trud, który sobie zadano, nie poszedł na marne.

Następnie naczelnik Wojew. Kultury i Sztuki Urbański podał plan pracy i zamierzenia Studium. Studium Muzyczno-Dramatyczne posiada dwa wydziały. Wydział wokalny przygotowuje śpiewaków do występów scenicznych, a dramatyczny — pogłębia umiejętności aktorskie i jest jakoby dziełem przygotowującym teoretycznie aktora do swej pracy. Studium obejmuje obecnie 29 słuchaczy i chor. Wykładowcami są dyr. Iwo Gall, Kazimierz Barnas, Halina Gallowa, Malwina Szezepkowska i inni.

Pierwszymi widowiskami muzycznymi, w których wystąpi młody zespół, będą „Haika” i „Widma” Stanisława Moniuszki.

Dyrektor Filharmonii Bałtyckiej Śledziński zachęcił słuchaczy ośrodka muzyczno-dramatycznego do intensywnego

Przygotowania do organizacji Opery Gdańskiej

Otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego

Od kilku lat dążono do utworzenia Opery albo teatru muzycznego na Wybrzeżu. Planu tego nie można było jednak zrealizować z powodu braku odpowiednich sił, zarówno śpiewaków jak i wykładców. Pomimo wielkich trudności nie zarzucono tego zamierzenia, które obecnie przybrało realne kształty.

Dnia 5 bm. w małej sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego, które będzie prowadzone przez Teatr „Wybrzeże”.

Do przybyłych przedstawicieli świata kulturalnego i przyszłych słuchaczy Studium przemówił dyrektor Iwo Gall, wyrażając wielką radość, że trud, który sobie zadano, nie poszedł na marne.

Następnie naczelnik Wojew. Kultury i Sztuki Urbański podał plan pracy i zamierzenia Studium. Studium Muzyczno-Dramatyczne posiada dwa wydziały. Wydział wokalny przygotowuje śpiewaków do występów scenicznych, a dramatyczny — pogłębia umiejętności aktorskie i jest jakoby dziełem przygotowującym teoretycznie aktora do swej pracy. Studium obejmuje obecnie 29 słuchaczy i chor. Wykładowcami są dyr. Iwo Gall, Kazimierz Barnas, Halina Gallowa, Malwina Szezepkowska i inni.

Pierwszymi widowiskami muzycznymi, w których wystąpi młody zespół, będą „Haika” i „Widma” Stanisława Moniuszki.

Dyrektor Filharmonii Bałtyckiej Śledziński zachęcił słuchaczy ośrodka muzyczno-dramatycznego do intensywnego

Przygotowania do organizacji Opery Gdańskiej

Otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego

Od kilku lat dążono do utworzenia Opery albo teatru muzycznego na Wybrzeżu. Planu tego nie można było jednak zrealizować z powodu braku odpowiednich sił, zarówno śpiewaków jak i wykładców. Pomimo wielkich trudności nie zarzucono tego zamierzenia, które obecnie przybrało realne kształty.

Dnia 5 bm. w małej sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego, które będzie prowadzone przez Teatr „Wybrzeże”.

Do przybyłych przedstawicieli świata kulturalnego i przyszłych słuchaczy Studium przemówił dyrektor Iwo Gall, wyrażając wielką radość, że trud, który sobie zadano, nie poszedł na marne.

Następnie naczelnik Wojew. Kultury i Sztuki Urbański podał plan pracy i zamierzenia Studium. Studium Muzyczno-Dramatyczne posiada dwa wydziały. Wydział wokalny przygotowuje śpiewaków do występów scenicznych, a dramatyczny — pogłębia umiejętności aktorskie i jest jakoby dziełem przygotowującym teoretycznie aktora do swej pracy. Studium obejmuje obecnie 29 słuchaczy i chor. Wykładowcami są dyr. Iwo Gall, Kazimierz Barnas, Halina Gallowa, Malwina Szezepkowska i inni.

Pierwszymi widowiskami muzycznymi, w których wystąpi młody zespół, będą „Haika” i „Widma” Stanisława Moniuszki.

Dyrektor Filharmonii Bałtyckiej Śledziński zachęcił słuchaczy ośrodka muzyczno-dramatycznego do intensywnego

Przygotowania do organizacji Opery Gdańskiej

Otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego

Od kilku lat dążono do utworzenia Opery albo teatru muzycznego na Wybrzeżu. Planu tego nie można było jednak zrealizować z powodu braku odpowiednich sił, zarówno śpiewaków jak i wykładców. Pomimo wielkich trudności nie zarzucono tego zamierzenia, które obecnie przybrało realne kształty.

Dnia 5 bm. w małej sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego, które będzie prowadzone przez Teatr „Wybrzeże”.

Do przybyłych przedstawicieli świata kulturalnego i przyszłych słuchaczy Studium przemówił dyrektor Iwo Gall, wyrażając wielką radość, że trud, który sobie zadano, nie poszedł na marne.

Następnie naczelnik Wojew. Kultury i Sztuki Urbański podał plan pracy i zamierzenia Studium. Studium Muzyczno-Dramatyczne posiada dwa wydziały. Wydział wokalny przygotowuje śpiewaków do występów scenicznych, a dramatyczny — pogłębia umiejętności aktorskie i jest jakoby dziełem przygotowującym teoretycznie aktora do swej pracy. Studium obejmuje obecnie 29 słuchaczy i chor. Wykładowcami są dyr. Iwo Gall, Kazimierz Barnas, Halina Gallowa, Malwina Szezepkowska i inni.

Pierwszymi widowiskami muzycznymi, w których wystąpi młody zespół, będą „Haika” i „Widma” Stanisława Moniuszki.

Dyrektor Filharmonii Bałtyckiej Śledziński zachęcił słuchaczy ośrodka muzyczno-dramatycznego do intensywnego

Przygotowania do organizacji Opery Gdańskiej

Otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego

Od kilku lat dążono do utworzenia Opery albo teatru muzycznego na Wybrzeżu. Planu tego nie można było jednak zrealizować z powodu braku odpowiednich sił, zarówno śpiewaków jak i wykładców. Pomimo wielkich trudności nie zarzucono tego zamierzenia, które obecnie przybrało realne kształty.

Przygotowania do organizacji Opery Gdańskiej

Otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego

Od kilku lat dążono do utworzenia Opery albo teatru muzycznego na Wybrzeżu. Planu tego nie można było jednak zrealizować z powodu braku odpowiednich sił, zarówno śpiewaków jak i wykładców. Pomimo wielkich trudności nie zarzucono tego zamierzenia, które obecnie przybrało realne kształty.

Dnia 5 bm. w małej sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego, które będzie prowadzone przez Teatr „Wybrzeże”.

Do przybyłych przedstawicieli świata kulturalnego i przyszłych słuchaczy Studium przemówił dyrektor Iwo Gall, wyrażając wielką radość, że trud, który sobie zadano, nie poszedł na marne.

Następnie naczelnik Wojew. Kultury i Sztuki Urbański podał plan pracy i zamierzenia Studium. Studium Muzyczno-Dramatyczne posiada dwa wydziały. Wydział wokalny przygotowuje śpiewaków do występów scenicznych, a dramatyczny — pogłębia umiejętności aktorskie i jest jakoby dziełem przygotowującym teoretycznie aktora do swej pracy. Studium obejmuje obecnie 29 słuchaczy i chor. Wykładowcami są dyr. Iwo Gall, Kazimierz Barnas, Halina Gallowa, Malwina Szezepkowska i inni.

Pierwszymi widowiskami muzycznymi, w których wystąpi młody zespół, będą „Haika” i „Widma” Stanisława Moniuszki.

Dyrektor Filharmonii Bałtyckiej Śledziński zachęcił słuchaczy ośrodka muzyczno-dramatycznego do intensywnego

Przygotowania do organizacji Opery Gdańskiej

Otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego

Od kilku lat dążono do utworzenia Opery albo teatru muzycznego na Wybrzeżu. Planu tego nie można było jednak zrealizować z powodu braku odpowiednich sił, zarówno śpiewaków jak i wykładców. Pomimo wielkich trudności nie zarzucono tego zamierzenia, które obecnie przybrało realne kształty.

Dnia 5 bm. w małej sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego, które będzie prowadzone przez Teatr „Wybrzeże”.

Do przybyłych przedstawicieli świata kulturalnego i przyszłych słuchaczy Studium przemówił dyrektor Iwo Gall, wyrażając wielką radość, że trud, który sobie zadano, nie poszedł na marne.

Następnie naczelnik Wojew. Kultury i Sztuki Urbański podał plan pracy i zamierzenia Studium. Studium Muzyczno-Dramatyczne posiada dwa wydziały. Wydział wokalny przygotowuje śpiewaków do występów scenicznych, a dramatyczny — pogłębia umiejętności aktorskie i jest jakoby dziełem przygotowującym teoretycznie aktora do swej pracy. Studium obejmuje obecnie 29 słuchaczy i chor. Wykładowcami są dyr. Iwo Gall, Kazimierz Barnas, Halina Gallowa, Malwina Szezepkowska i inni.

Pierwszymi widowiskami muzycznymi, w których wystąpi młody zespół, będą „Haika” i „Widma” Stanisława Moniuszki.

Dyrektor Filharmonii Bałtyckiej Śledziński zachęcił słuchaczy ośrodka muzyczno-dramatycznego do intensywnego

Przygotowania do organizacji Opery Gdańskiej

Otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego

Od kilku lat dążono do utworzenia Opery albo teatru muzycznego na Wybrzeżu. Planu tego nie można było jednak zrealizować z powodu braku odpowiednich sił, zarówno śpiewaków jak i wykładców. Pomimo wielkich trudności nie zarzucono tego zamierzenia, które obecnie przybrało realne kształty.

Dnia 5 bm. w małej sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego, które będzie prowadzone przez Teatr „Wybrzeże”.

Do przybyłych przedstawicieli świata kulturalnego i przyszłych słuchaczy Studium przemówił dyrektor Iwo Gall, wyrażając wielką radość, że trud, który sobie zadano, nie poszedł na marne.

Następnie naczelnik Wojew. Kultury i Sztuki Urbański podał plan pracy i zamierzenia Studium. Studium Muzyczno-Dramatyczne posiada dwa wydziały. Wydział wokalny przygotowuje śpiewaków do występów scenicznych, a dramatyczny — pogłębia umiejętności aktorskie i jest jakoby dziełem przygotowującym teoretycznie aktora do swej pracy. Studium obejmuje obecnie 29 słuchaczy i chor. Wykładowcami są dyr. Iwo Gall, Kazimierz Barnas, Halina Gallowa, Malwina Szezepkowska i inni.

Pierwszymi widowiskami muzycznymi, w których wystąpi młody zespół, będą „Haika” i „Widma” Stanisława Moniuszki.

Dyrektor Filharmonii Bałtyckiej Śledziński zachęcił słuchaczy ośrodka muzyczno-dramatycznego do intensywnego

Przygotowania do organizacji Opery Gdańskiej

Otwarcie Studium Muzyczno-Dramatycznego

Od kilku lat dążono do utworzenia Opery albo teatru muzycznego na Wybrzeżu. Planu tego nie można było jednak zrealizować z powodu braku odpowiednich sił, zarówno śpiewaków jak i wykładców. Pomimo wielkich trudności nie zarzucono tego zamierzenia, które obecnie przybrało realne kształty.

Na horyzoncie

Hej, Iza się w oku kręci

Jakże trudno jest niektórym ludziom zapomnieć o przeszłości, choćby odległa ona była już o dziesiątki lat. W firmie transportowej „Hartwig” są widocznie jeszcze urzędnicy „starej daty”. Posyłając bowiem wagony z rybą do Brna, Zlinu, czy Pragi przypominają sobie „panie dziej” stare czasy i w języku urzędowym bytują c. k. Austrii wypetniając urzędowe papierki.

Najsmutniejsze jest to, że papierki te wędrując z wagonami do Czechostowacji wystawiają świadectwo naszemu niedbalstwu i ignorancji, zwłaszcza, że władze czechostowackie zwracają się już do firm polskich z prośbą o używanie w stosunkach handlowych — jedynie języków słowiańskich. JJB.

Kto pyta ten...

również błędzi

Nie wszystkie przysłowia mogą być, jak się okazuje, zastosowane w Gdańsku. Np. przysłowie: „Kto pyta, ten nie błędzi” nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Przekonać się o tym może każdy, kto szuka jakiejś ulicy. Przechodząc odpowiednio, zwykle, że od kilku dni jest dopiero na Wybrzeżu i nie wie. Nie wiedzą też tramwajarze, ani kontrolerzy MZK.

Najwcześniejszy czas, aby zaopatrzyć kogo należy w dokładny plan miasta, aby błędzący po mieście człowiek mógł znaleźć właściwą drogę do celu swej wędrówki. (tem.)

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Pan Jowialski” Fredry.

TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Kobieta we mgle” Rusinka.

TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Szklanka wody” „Scribe’a”.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasy czynne w godz. 10.30—13 i 17—19.30.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

Kina

Gdynia — Warszawa — Dzwonnik z Notre Dame.

Gdynia — Atlantic — Cygańska miłość.

Gdynia — Coplana — Cygańska miłość.

Gdynia — Fala — „Sąd narodów”.

Gdynia — Promień — „Człowiek z karabinem”.

Gdańsk — Światowid — „Zagubione dni”.

Wrzeszcz — Bajka — „Wakacje”.

Wrzeszcz — Capitol — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny”.

Oliwa — Polonia — „Zakazane piosenki”.

Sopot — Polonia — „My z Kronsztedu”.

Sopot — Bałtyk — „Dzieci idą”.

Elbląg — Bałtyk — „Zielone lata”.

Tczew — Wisła — „Słońce wschodzi”.

Starogard — Polonia — „Symfonia pastoralna”.

Wejherowo — Swit — „Dragon Wyck”.

Łębork — Fregata — „Tchórz”.

Malbork — Capitol — „Przygoda na wakacjach”.

Kwidzyn — Tęcza — „Przygody Naszredyna”.

Kościerzyna — Bałtyk — „Rosanna z 7-mi księżyców”.

Kartuszy — Kaszub — „Podziwienie”.

Puck — Mewa — „Znak Zorro”.

Jastarnia — Hel — „Bellta tańczy”.

Nowy Staw — Tęcza — „Dzierzawca północy”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na poniedziałek dnia 7 lutego br.

6.10 — Dziennik poranny, 7.00 —

Wiadomości dziennika porannego, 7.25 —

Lekcja języka rosyjskiego, 8.00 —

Audycja dla kobiet, 8.55 — Szkolna

gazetka radiowa, 9.15 — Inform. ogólnopolskie, 9.20 — Wschodnia radiowa,

11.40 — Audycja szkolna „Uczymy się śpiewać”, 12.04 — Dziennik popołudniowy, 12.45 — Audycja dla wsi, 14.20 —

Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.20 —

Przegląd wydarzeń, 15.10 — Prawda o

</

GŁOS SPORTOWY

ŁKS — „GWARDIA” 8:8

Nieudany rewanż Kwiatkowskiego

Oczekiwany z napięciem rewanżowy mecz pięciarski pomiędzy starymi rywalami ŁKS-Gwardia zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wynik ten jest całkowicie zasłużony. O ile możnaby mieć zastrzeżenia co do remisu w wadze półciężkiej (naszym zdaniem nieznacznie wygrał Flisowski), to należałoby także stwierdzić, że Olejnik walkę rozstrzygnął na swoją korzyść.

Miał niespodziankę sprawił nowy nabytek Gwardii Kuranda, który wykazał dużą ambicję i wytrzymałość w walce z pogromcą Rodaka, Dębiszem. Mikołajczewski poprawia się z meczu na mecz i zwycięstwo jego nad rutynowanym Kamińskim było przekonujące. Zawodnik Gwardii wykazał bogaty repertuar ciosów i wygrał zdecydowanie pierwszą i drugą rundę. W trzeciej rundzie zawodnicy idą na wymianę ciosów przy czym Mikołajczewski wyprowadza kilka pięknych czystych kontr. Obaj zawodnicy kończą całkowicie wyczerpani.

Wczorajszy występ Gignala potwierdził nasze przekonanie, że zawodnik ten należy do czołowych zawodników w wadze koguciej w Polsce. Pierwsza runda nie zapowiadała porażki zawodnika łódzkiego przez k. o. Walka w tej rundzie była raczej wyrównana z lekką przewagą gdańszczanina. W drugiej rundzie zaznacza się przewaga Gignala, który przewyższa swego przeciwnika techniką i umiejętnością wyprowadzenia ciosu. Dopiero w trzecim starciu zawodnik Gwardii rusza do pełnego ataku. Sędzia przerywa nierówną walkę i od syła łodzianina do rogu.

Gołyński rozstrzyga swoją walkę już w pierwszej rundzie przez poddanie się swego przeciwnika. Początek walki nie zapowiadał takiego obrotu sprawy jednakże w przerwie

zawodnik ŁKS-u poddał się. Dębisz w wadze lekkiej to zawodnik wyraźnie przereklamowany. Na podstawie jego wczorajszej walki trudno jest zrozumieć jak mógł zwyciężyć Rodaka. Trzeba przyznać, że Kuranda stawiał mu zacięty opór przez wszystkie trzy rundy, jednakże zwycięstwo Dębisza było przekonujące.

W walce półśredniej doszło do dawno oczekiwanego pojedynku pomiędzy Iwańskim a Olejnikiem. Była to niewątpliwie najładniejsza walka dnia. Stary rutyniarz Olejnik taktycznie lepiej rozwiązał walkę idąc wciąż do zwarcia. System ten wyraźnie nie odpowiadał Iwańskiemu, który woli walczyć na dystans. W pierwszej rundzie Olejnik otrzymuje zapomnienie co prawdopodobnie wpłynęło na ogłoszenie wyniku remisowego. Stan meczu w tym momencie 7:1 na korzyść Gwardii.

W wadze średniej Pisarski wygrał zdecydowanie z Kwiatkowskim. Były wicemistrz Europy wyraźnie przewyższał swego przeciwnika we wszystkich trzech starciach. O ile Kwiatkowski lepiej wychodził ze zwarcia to Pisarski zbierał punkty kontrami i silnymi ciosami w żołądek. Należy tu podkreślić, że według opinii kierownictwa Gwardii Kwiatkowski walczył w Łodzi o klasę lepszą, niż wczoraj na ringu gdańskim.

Flisowski, jak i reszta je-

go przeciwnik to jeszcze bardzo surowi bokserzy. W pierwszej rundzie zanosilo się na k. o., gdy zawodnik ŁKS-u legł dwa razy na deskach. Podrywa się jednak i pod koniec rundy przechodzi sam do ofensywy. W drugiej rundzie ostra wymiana ciosów, zawodnik łódzki pada, lecz natychmiast się podrywa i stara się odrobić stracone punkty, co mu się częściowo udaje. Trzecia runda przynosi lekką przewagę Flisowskiemu. Ogłoszony wynik remisowy krzywdzi zawodnika Gwardii.

Walka Mechliński — Grzelak zakończyła się w drugiej rundzie zwycięstwem łodzianina przez t. k. o. Mechliński jest wciąż za mało odporny na ciosy, a szczególnie ma słabą szczękę. W pierwszej rundzie gong ratuje go od wyliczenia. Na początku drugiej rundy po wymianie ciosów Mechliński jest „groggy” i sędzia przerywa walkę.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii).

Waga musza — MIKOŁAJCZEWSKI wypunktował KAMINSKIEGO, w wadze koguciej GIGNAL zwyciężył przez t. k. o. w trzeciej rundzie GALAZKE, w wadze półciężkiej GOLYNSKI wygrał przez poddanie się w pierwszej rundzie POPIELATEGO, w wadze lekkiej KURANDA uległ na punkty DEBISZOWI, w wadze półśredniej IWAŃSKI nie rozstrzygnął walki z OLEJNIKIEM, w wadze średniej KWIATKOWSKI przegrał na punkty z PISARSKIM, w wadze półciężkiej FLISKOWSKI zremisował z WIECZORKIEM. W wadze ciężkiej MECHLIŃSKI przegrał przez t. k. o. z GRZELAKIEM.

Zawodnik przyglądał się ok. 3.000 widzów. Organizatorzy, niestety, nie dopisali i nie potrafili opanować nieładu, jaki powstał na sali. Trzeba stwierdzić obiektywnie, że i publiczność zawiła, zachowując się niesfornie. Już najwyższy czas aby pomyśleć o odpowiedniej sali, gdyż hała MZKGG zupełnie nie nadaje się do takich imprez.

W ringu sędziował obiektywnie Blukis — Gdańsk, na punkty: Kubiak — Łódź, Feder — Gdańsk i Kpacz — Gdańsk.

Zakończenie

akademickich igrzysk zimowych w Spindlerowym Młynie

SPINDLEROWY MLYN. W ostatnim dniu akademickich narciarskich mistrzostw świata odbył się w Spindlerowym Młynie otwarty konkurs skoków. Konkurs przyniósł dalszy sukces narciarzom polskim. Pięciu akademików polskich znalazło się w pierwszej dziesiątce.

Wyniki konkursu skoków: 1) Vainio (Finlandia) skoki: 48,50, 50,5 m, nota 353,3 pkt., 2) Karpel (Polska) skoki 44,45, 47,5 m, nota 323,5, 3) Kaczmarek (Polska) skoki 44, 47, 45,5 m, nota 323 pkt., 4) Kozak (Polska) 44,5,

45,46, nota 319,6 pkt., 5) Taavitsainen (Finlandia) skoki 44,45 m, nota 318,2, 6) Samek — Gąsienica (Polska) skoki 42,5, 47,5, nota 317,8. Dalsi Polacy zajęli 9 i 12 miejsce. 9) Dziedzic skoki 46,5, nota 301 pkt., 12) Podaszwa skoki 39,5, 44, 42, nota 282,1 pkt.

Po zakończeniu konkursu skoków odbyło się rozdanie medali zwycięzcom ostatnich konkurencji. Następnie odbył się pokazowy konkurs skoków oraz defilada, po czym nastąpiło oficjalne zamknięcie mistrzostw.

Narciarskie mistrzostwa Polski w skokach

bez niespodzianek

S. Marusarz ponownie mistrzem

SZCZYRK. W drugim dniu mistrzostw narciarskich Polski odbył się otwarty konkurs skoków, do którego zgłosiła się rekordowa ilość — 74 zawodników.

Konkurs przyniósł zwycięstwo Stanisławowi Marusarzowi, wielokrotnemu mistrzowi Polski w tej konkurencji. Zwycięzca przewyższał swoich konkurentów stylem

i miał najdłuższe skoki w obydwóch seriach. Czołowa stawka skoczków była bardzo wyrównana. Pięknym stylem wyróżnili się Tajner, Kula, Krzeptowski i Węgrzyńkiewicz. Oczekiwania zawiodł Wieczorek ze Szczyrku, skacząc słabo stylowo. Podczas skoków padał śnieg utrudniając normalny przebieg konkurencji.

Lechia zwycięża w ogólnej punktacji okręgowych mistrzostw lekkoatletycznych

9.43.4 sek. na 3000 m

W hali przy ul. Słowackiego odbyły się wczoraj lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu. Zawody przyniosły duży sukces młodej drużynie BZKS. Lechia, która w osłabionym składzie bez Łomowskiego, Zieleniewskiego i Nowala uzyskała przekonujące zwycięstwo w ogólnej punktacji.

Przed rozpoczęciem zawodów prezes G. O. Z. L. A. kmr. Skorupski wręczył 17 zawodnikom dyplomy za zgodne reprezentowanie barw okręgu i wejście na listę 10-ciu najlepszych w swoich konkurencjach w Polsce.

Czasz uzyskane na wczorajszych zawodach są na ogół zadowalające w szczególności jeżeli się weźmie pod uwagę, że biegi odbywały się na drewnianej podłodze. Bardzo dobry czas uzyskał Wojtas na 3.000 m., 9.43.4 w tej samej konkurencji dobił do prezentowania się młody zawodnik „Czynu” Smierchalski czasem 9.54. Poza tym należy podkreślić dobrą postawę zawodnika Tłomińskiego, który w biegu na 800 mtr. uzyskał 2. 13.7.

Wykreślenie z programu sztafety 3 X 800 mtr. pozostanie tajemnicą organizatorów, chociaż konkurencja ta będzie miała miejsce na mistrzostwach Polski i została przez GOZLA opublikowana.

usunąć publiczność, która przeszkadzała tak zawodnikom jak i sędziom.

Wyniki techniczne: Mężczyźni. Bieg 50 mtr. 1) Mach I (Lechia) 6.0, 2) Mach II (Lechia) 6.2, 3) Olszewski (Zryw) 6.2.

Bieg 800 mtr. 1) Tłomiński (Czyn) 2.13.7, 2) Mańkowski (Lechia) 2.15, 3) Witkowski (Zryw) 2.16.

Staleta 4 X 50 mtr. 1) Lechia I 26.3, 2) Zryw I 26.5, 3) Czyn I 27.5.

Skok w dal: 1) Tłomiński (Czyn) 5.99, 2) Piórkowski (Czyn) 5.90, 3) Krzyżanowski (Zryw) 5.79.

Skok wzwyż: 1) Dąbrowski (Zryw) 1.70, 2) Puchowski (Gedania) 1.65, 3) Kasprzycki (Zryw) 1.65.

Bieg 3.000 mtr. 1) Wojtas (Lechia) 9.43.4, 2) Smierchalski (Czyn) 9.54, 3) Olszewski (Zryw) 9.54.

Bieg 500 mtr.: 1) Tłomiński (Czyn) 1.55.8.

Rzut kula: 1) Jasielska (Gedania) 9.30.

Skok w dal: 1) Brudka (Lechia) 4.38.

Skok w dal z miejsca: 1) Hećko (Lechia) 2.24.

Ogólna punktacja: 1) Lechia 115 pkt., 2) Czyn 69 pkt., 3) Zryw 67 pkt.

10.03.2. Trójskok z miejsca: 1) Krzyżanowski (Zryw) 8.76, 2) Kirkor J. (AZS) 8.15, 3) Mach I (Lechia) 8.15.

Kula: 1) Krzyżanowski (Zryw) 13.69, 2) Kołodziejski (Lechia) 12.04, 3) Dąbrowski (Zryw) 11.15.

Staleta 3 X 800 (poza konkursem) 1) Lechia I 7.48.4, 2) Lechia II 7.52.6.

W konkurencjach żeńskich duża niespodzianką była porażka Gedanii w sztafecie 4 X 50 mtr. Zwyciężyły w tym biegu zawodniczki Lechii w czasie 30.6 na drugim miejscu uplasowała się Gedania I, 30.8 a na trzecim Gedania II, 33.4.

Wyniki techniczne pań: Bieg 50 mtr.: 1) Brocek (Gedania) 7.0.

Bieg 500 mtr.: 1) Tłomińska (Czyn) 1.55.8.

Rzut kula: 1) Jasielska (Gedania) 9.30.

Skok w dal: 1) Brudka (Lechia) 4.38.

Skok w dal z miejsca: 1) Hećko (Lechia) 2.24.

Ogólna punktacja: 1) Lechia 115 pkt., 2) Czyn 69 pkt., 3) Zryw 67 pkt.

Mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej

LUBLIN. W trzecim dniu półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej do finału grupowego weszły zespoły: „Beskid” (Andrychów), „Grom” (Gdynia), AZS (Warszawa) i „Cukrownia” (Przeworsk). Do rozgrywek o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Łodzi, zakwalifikowały się: „Grom” i AZS (Warszawa).

Sensacją dnia było zwycięstwo zespołu gdynińskiego „Gromu” nad mistrzem Polski AZS (War-

szawa) w stosunku 2:0 (17:15, 15:13).

Wyniki spotkań są następujące: „Bron” (Radom) — HKS (Lublin) 2:0 (15:12, 15:0), AZS (Warszawa) — „Beskid” (Andrychów) 2:0 (15:7, 15:5), „Grom” (Gdynia) — „Cukrownia” (Przeworsk) 2:0 (15:4, 15:2), „Beskid” (Andrychów) — „Cukrownia” (Przeworsk) 2:1 (13:15, 15:11, 15:9), „Pomorzanin” (Toruń) — HKS (Lublin) 2:1 (13:15, 15:11, 15:10), „Grom” (Gdynia) — AZS (Warszawa) 2:0 (17:15, 15:13).

Ilia Erenburg BURZA

Hum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(109)

W pierwszych tygodniach wojny Richter okazywał zaciekawienie; wydawało mu się, że jest turystą i odbywa podróż po egzotycznej krainie; co tu mówić, niebezpieczne to, ale ciekawe. Uzupełniał swoje wiadomości o Rosji. Upřednio widział tylko Moskwę i Kuźnieck. Co zresztą tam zobaczył? Hotele, muzea, budowle. Teraz może wejść do każdego domu. Zobaczyć rosyjską wieś. Naród zacofany, powinni nas błogosławić, moglibyśmy ich włączyć do cywilizacji. Zaczniemy od tego, że urządzimy tu przyzwoite toalety. Kiedyś napisał do Hildy: „Nie możesz sobie wyobrazić, co to za kraj, byłem w Rosji dwa razy i też nie mogłem sobie tego wyobrazić. Nocowaliśmy w domu włościanina, nagle usłyszałem dziwne dźwięki. Okazało się, że w domu nocuje ciele, gospodyni objaśniła przez tłumacza, że tak trzeba podczas wielkich mrozów, bo inaczej zwierzę zamarnieje. Czy to nie zaiste ekscentryczny obraz — zapalony do urbanizmu berliński architekt, który nocuje z krową...”

Niekiedy Richter dyskutował z Bauerem, który mawiał: „każdy naród żyje po swojemu. Im podoba się herbata, a ja lubię kawę, ale armaty o niczym nie decydują... Teraz oni nie mają herbaty i my nie mamy kawy...” Richter po-blażliwie mu odpowiadał: „Trudno traktować dzieje światowe z punktu widzenia gospodyni domu. Powinniśmy ich zwyciężyć, żeby oświecić...” Bauer nie mógł tego zrozumieć, był nauczycielem rysunku w szkole dla dziewcząt, przez całe życie przerysowywał na porcelanie polne bratki.

Później Richter przestał się dziwić rosyjskim obyczajom:

wszystko go drażniło, szczególnie ten fanatyzm z jakim Rosjanie się bronili. Nie szkoda im swojego życia, jest to zrozumiałe — bo jakaż wartość stanowi życie mrówki? Ale, ginąc, Rosjanie unicestwiają kwiat niemieckiej kultury....

Zobaczywszy wziętych do niewoli krasnoarmiejców, Richter podszedł ich oglądać — przyszła mu do głowy zabawna myśl: a nuż będzie wśród nich Łukutin?... Jeńcy stali w zwartym tłumie. Richter przyjrzał się im i rozgniewał: twarze tepe, spoglądają jak zwierzęta, milczą... Przypomniał sobie, że dnia poprzedniego rosyjscy zwiadowcy zabili kaprala Bauera, i w furii uderzył w twarz jednego z jeńców. Następnie otarł lepką od krwi rękę i odszedł. Obrzydliwość!

Z dnia na dzień oczekiwali upadku Moskwy. Oficerowie mówili, że to sprawa zdecydowana, wiadomo już, jakie dywizje będą uczestniczyć w rewii, ich dywizje chciały zepchnąć z listy, ale pułkownik Schultze wybronił... Tymczasem zamiast rewii wypadło zmykanie. Stali wtedy w drugim rzucie, Richter spokojnie się golił, gdy wtem rozpoczęła się niespodziewana panika. Zapomnieli pędzić, a dobry był — prawdziwy borsuczy, takiego się nie dostanie....

A teraz nie chce się człękowi nawet golić. Dawno już nie mył się, cuchnął, obrzydliwość, szczególnie kiedy się człęk przykrywa płaszczem razem z głową... Drapiesz się, człowieku, jak parszywy pies. Marabut coś tam jeszcze zapisuje do zeszytu, stawia się. Ale inni — jak Richter — aby naładować żołądek i ogrzać się! Jedyną rzeczą, wiążącą Richtera z życiem, są listy od Hildy. Piszcie, co drugi dzień, numeruje listy. Richter dobrze już zna długie opalowe koperty. A papier Hilda perfumuje, wciąż te same parfumskie perfumy... Richter przyciska do warg arkusik papieru i wydaje mu się, że Hilda jest obok niego. Bóg jeden wie, co ona tam robi! Możliwe, że ma już dziesiątego kochanka, wcale bym się nie zdziwił. Jest jak kotka, potrzebuje tego, a ja jestem daleko, niewiadomo kiedy wró-

cę, zresztą w ogóle niewiadomo, czy powrócę... Nawet za-zdrość nie mogła go ożywić, odczuwał ją apatycznie, niechętnie, a czasem, rysując sobie w wyobraźni sceny, obdarzał Hildę naprzemian czułymi epitetami i najgorszymi wyzwiskami.

Wszystko obrzydło... Odczuł ostry ból brzucha. Co takiego zjadłem? To napewno z zimna... Nie mógł się zdecydować na wyjście na mróz, odszedł w kąt i, rozglądając się z miną winowajcy, przykucał.

Ktoś zaczął wymyślać:

— Czort wie co, mimo wszystko nie jesteś tutaj sam!...

Richter odrzekł płaczliwie:

— Jestem chory, rozumiesz?...

Sam jednak pomyślał: diabli wiedzą co — jak dzikus!... A mimo wszystko dobrze, że nie wyszedłem — potem człęk nie rozgrzeje się przez dobrą godzinę. Oto co należałoby opisać Hildzie... Przypomniał sobie jej sypialnię, błękitną atlasową kódrę, flakony z perfumami — i rozeźmiał się głośno:

— Czego? — zapytał Karaluch.

— Myśle, że w Berlinie będziemy mogli zarobić duże pieniądze — urządzimy domek weterana zimy rosyjskiej i będziemy wpuszczali po dwadzieścia pfennigów...

— Weteran rosyjskiej zimy tymczasem jest głodny — rzekł Karaluch.

Ugotowali kawę, wyciągnęli konserwy. Richter chciał narazie się powstrzymać — znów przeleci, ale później chwycił palcami za sardynkę i cmoknął z satysfakcją.

Przyszedł tłumacz Braun. Ten odrazu zweszył, gdzie można przekąsić, pomyślał Richter, ale dobroliwie powiedział do Brauna: „Wsuwaj...” Braun opowiedział, że we wsi pozostały tylko kobiety z dziećmi i starcy, mężczyzn zabrala żandarmeria polowa.

— Jak się nazywa ta wieś — leniwie spytał Richter.

— Gotowlewo.

— Łatwiej zdobyć, niż wymówić...

C. d. n.